Rok XIV. Nr. 164 SOSNOWIEC, piątek 16 czerwca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Węgry chcą zabrać Siedmiogród

Plan rewindykacyjny już złożono w Londynie

LONDYN, 15. 6. Wczorajsze przemówienie regenta Horthy'ego w parlamencie węgierskim, stwierdzające, że nadeszła odpowiednia chwila na rozpoczęcie rokowań pokojowych, zbiegło się, jak twierdzą w kołach politycznych, z demarche rządu węgierskiego, złożonym w Londynie. Demarche to zwraca uwagę na niemożliwość dojścia do zgody z Rumunią w sprawie Siedmiogrodu i uznaje za konieczne pewne zmiany terytorialne.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że ten krok węgierski jest wynikiem coraz bardziej wzrastającej presji elementów nazistowskich na gabinet węgierski, wobec czego ten stara się zdobyć przynajmniej pozory pewnych sukcesów dyplomatycznych, aby nie być obalonym przez narodowych socjalistów.

Dodają przy tym, że rząd węgierski stara się zająć możliwie najszybciej odpowiednie stanowisko, wykładając swój program rewindykacyjny, na wypadek, gdyby miała być zwołana konferencja pokojowa.

W prowokacji Japonii tkwi niebezpieczeństwo

Oświadczenie Chamberlaina w sprawie blokady w Tientsinie

LONDYN, 15. 6. PAT. Premier Chamberlain złożył dzisiaj w Izbie Gmin oświadczenie w sprawie blokady japońskiej Tientsinu, w którym są obecnie zamknięci obywatele brytyjscy i obywatele innych państw obcych, a w razie opuszczenia koncesji, podlegają rewizji ze strony władz japońskich. Koncesja może być zaopatrywana w żywność, ale już ujawnia się tendencja wzrostu cen. Żegluga brytyjska na rzece napotyka na wielkie trudności. Władze brytyjskie — mówił dalej Chamberlain — wydały szereg zarządzeń mających na celu utrzymanie porządku. Przy koncesji brytyjskiej zarzucił kotwicę okręt brytyjski »Lowestoft«.

Ambasador brytyjski w Tokio odwiedził japońskiego ministra spraw zagr. i zgodnie z otrzymanymi instrukcjami, zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, mogące wyniknąć z akcji prowokacyjnej japońskich władz lokalnych, co może doprowadzić do pożałowania godnych incydentów.

Rząd brytyjski jednocześnie rozpatruje sytuację, jaka powstała po odmowie władz japońskich na propozycje stworzenia komisji w celu przeprowadzenia dochodzenia oraz wobec kontynuowania blokady przez Japończyków.

Sytuacja oczywiście jest poważna rząd brytyjski — zakończył swe oświadczenie Chamberlain — rozpatruje ją bardzo wszechstronnie, ale w obecnej chwili nie mogę powiedzieć, na jaką akcję zdecyduje my się.

JAPONIA ODRZUCA WSZELKI KOMPROMIS

TIENTSIN, 15. 6. PAT. Agencja Domei donosi, iż po konferencji, jaka odbyła się w Pekinie, wojskowe władze japońskie postanowiły kontynuować blokadę koncesji międzynarodowej w Tientsinie, dopóki W. Brytania nie zmieni swego przyjaznego stanowiska wobec Czank-Kai-Szeka.

Na konferencji tej postanowiono również odrzucić wszelkie kompromisowe propozycje, jakie mogłaby uczynić Anglia.

KONCENTRACJA WOJSK NIEMIECKICH W SŁOWACJI

„Noc św. Bartłomieja" w Czechach

LONDYN, 15. 6. — Wbrew niemieckim zaprzeczeniom, prasa londyńska utrzymuje z całą stanowczością, że w najbliższym czasie Rzesza podejmie w Czechach i na Słowacji jakąś bliżej, nieokreśloną akcję. Dla Słowacji akcja ta zakończyć się ma utratą niezawisłości.

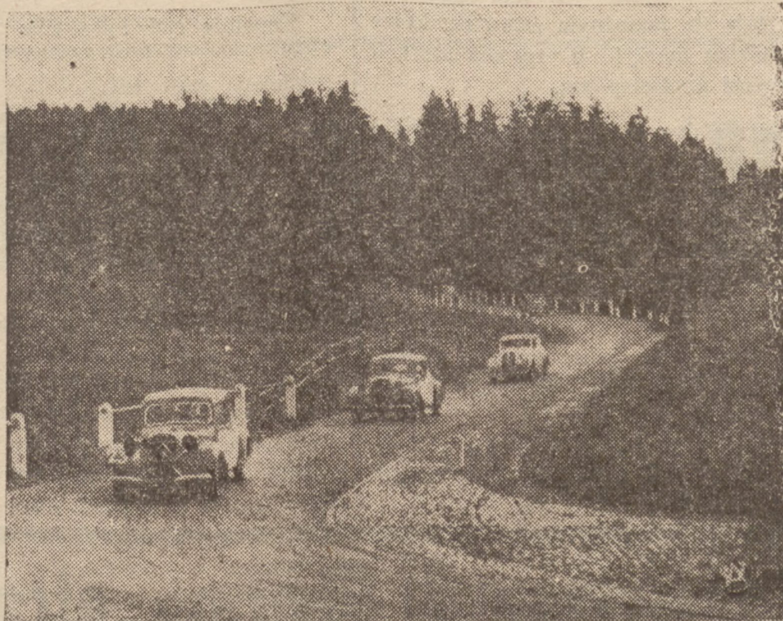
Tak więc „Daily Telegraph" twierdzi, że w Bratysławie zakwaterowało się dowództwo korpusu armii niemieckiej. Chodzi tu o komendę XIV korpusu pod dowództwem gen. Wietersheima. Korpus ten składa się z czterech zmotoryzowanych dywizyj piechoty.

Ponadto w górach słowackich pojawiły się oddziały wojsk niemieckich, które zajęły szereg ważnych pozycyj. Dziennik twierdzi, że po raz pierwszy wraz z wojskami niemieckimi pojawiły się na Słowacji także oddziały armii włoskiej.

Praski korespondent pisma angielskiego „Times" polemizuje z zaprzeczeniem niemieckim, a na dowód, iż Niemcy coś przygotowują przytacza następujące, stwierdzone przez siebie fakty: czeskie władze kolejowe w Pradze i Pardubicach otrzymały rozkaz utrzymywania wszystkich lokomotyw przez kilka dni w stałym pogotowiu pod parą; szosa, prowadząca z Brna do Ołomuńca i Igławy została na przeciąg dwu dni zamknięta dla komunikacji cywilnej.

Ponadto, jak donosi „Times", w hotelach praskich zakwaterowali się liczni przybysze z Rzeszy, jak się okazało, oficerowie policji niemieckiej. Oficerowie i urzędnicy policji niemieckiej, bawiący już w Czechach i na Morawach otrzymali nakaz, by swych miast odesłać swoje rodziny i dzieci do Niemiec.

Zarządzenie to uzasadniono wobec nich obawą, że Czesi chcą urządzić „noc św. Bartłomieja": krwawą rzeź Niemców w miastach niemieckich.



NA TRASIE MIĘDZYNARODOWEGO RAIDU AUTOMOBILOWEGO

W ramach odbywającego się obecnie 12-go Międzynarodowego Raidu Samochodowego Automobil-Klubu Polski odbyła się w dniu 13 czerwca na Śląsku próba szybkości maszyn na górskim terenie Równicy.

Na zdjęciu zjazd samochodów z Równicy po próbie szybkości.

Amb. Moltke

U WICEMINISTRA SZEMBEKA

WARSZAWA, 15 6 Duże wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywołała wiadomość, że w dniu wczorajszym przyjęty został przez wiceministra spraw zagranicznych Szembeka ambasador Rzeszy von Moltke. Jest to od trzech miesięcy, tj. od chwili wysunięcia przez rząd niemiecki wobec Polski znanych żądań w sprawie Gdańska i autostrady przez Pomorze, pierwsza wizyta przedstawiciela Niemiec na ul. Wierzbowej.

Zbieg okoliczności sprawia, że w tym że dniu był również przyjęty przez ministra Becka nowy ambasador sowiecki, p. Szaronow.

MIN. BECK U P. PREZYDENTA

WARSZAWA, 15 6. PAT. Pan Prezydent RP. przyjął dziś w godzinach popołudniowych ministra spr zagranicznych, Józefa Becka.

Himmler chce zdusić za wszelką cenę opór narodu czeskiego

PRAGA, 15. 6. PAT. W związku z przyjazdem do Pragi szefa policji niemieckiej Himmlera oraz ministra „sprawiedliwości“ dr. Guertnera, w tutejszych kołach wyrażane są obawy, że celem przyjazdu ministrów Rzeszy do Pragi jest opracowanie całego planu zarządzeń represyjnych wobec ludności czeskiej.

DEMONSTRACJE TRWAJĄ

PRAGA, 15. 6. PAT. „Der Neue Tag.“ organ „Protektora“ Neuratha donosi, że wczoraj odbyła się w Nachodzie, gdzie — jak wiadomo — został zastrzelony przez niemieckiego policjanta jeden z urzędników czeskich, demonstracja antyniemiecka. Dziennik stwierdza, że na rozkaz wyższych czynników udało się policji czeskiej przywrócić spokój.

PRAGA, 15. 6. PAT. Dziś odbył się w Wielkim Porzeczu pogrzeb zastrzelonego przez niemieckiego policjanta urzędnika Mullera. Uroczysty pogrzeb przybrał charakter wielkiej manifestacji narodowej, w której wzięły udział tłumy ludności z całych Północnych Czech oraz szereg przedstawicieli władz czeskich z gen. inspektorem policji państwowej dr. Kraczmarem na czele.

POŻAR JESZCZE JEDNEJ SYNAGOGI.

PRAGA, 15. 6. PAT. Dziś w nocy spłonęła w Morawskiej Ostrawie największa synagoga oraz wielki gmach, będący własnością żydowskiej gminy wyznaniowej w Morawskiej Ostrawie.



LAUREAT NAJWYŻSZEJ NAGRODY POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

Na zdjęciu prof. dr. Stefan Banach, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, laureat najwyższej nagrody naukowej Polskiej Akademii Umiejętności z funduszu im. Janiny z Rychterów Mościckiej. Prof. Banach jest autorem wielu dzieł z teorii operacji, funkcji rzeczywistych i teorii mnogości, jest on zarazem twórcą nowej metody badawczej w matematyce.

Prof. Banach jest znany poza granicami Polski, jako jeden z najwybitniejszych matematyków doby współczesnej.

„Coś wisi w powietrzu“
Hitler postarzał się
i jest zupełnie wyczerpany nerwowo

LWÓW, 15. 6. Niezmiernie charakterystyczną korespondencję z Berlina zamieszcza „Diło“. Czytamy tam: Wasz korespondent widział zbliska Hitlera, gdy przyjmował defiladę. Oblicze kanclerza jest zmęczone. Hitler jakby się postarzał. Mówią, że pracuje niezwykle dużo. Nieustannie konferuje od rana do późnej nocy.

Niespodziewana zmiana stanowiska Anglii, do której Hitler odnosi się z sympatią i na której współpracę liczył przy zrealizowaniu planów imperialistycznych, w dużym stopniu odbiła się na jego nerwach.

W Niemczech odczuwa się jeszcze w większym stopniu stan nerwowego naprężenia i wyczekiwania czegoś, co musi nastąpić. Nie uspokoją tej atmosfery nieustanne konferencje.

Coś niewymownie ciężkiego wisi w powietrzu i to coś staje się coraz bardziej ciężkim“.

Maleje liczba bezrobotnych w woj. kieleckim
ale maleje również stan zatrudnienia w górnictwie i hutnictwie

Życie gospodarcze Polski utrzymuje się naogół w równowadze przy nielicznych odchyleniach w poszczególnych kwartałach. Zagłębie Dąbrowskie wraz z całym woj. kieleckim odgrywa poważną rolę w życiu gospodarczym Polski.

Podajemy niżej charakterystykę liczbową która daje obraz w jakiej sytuacji znajduje się przemysł woj. kieleckiego,

Wskaźniki produkcji względnie obrotów poszczególnych gałęzi przemysłu w pierwszym kwartale br, w porównaniu z I kwartałem roku ubiegłego, dla którego przyjęto wskaźnik 100; kształtowały się następująco: kopalnie węgla kamiennego: wydobycie — 101; ogólny zbyt — 105 eksport — 114.

Kopalnie rud żelaznych: wydobie — 101.
produkcja stali 101.
[illegible]uty żelazne: produkcja surówki — 150,

Przemysł przetwórczy: obroty wartościowe — 104; w tym przemysł metalowy — 102; włókienniczy — 96; chemiczny — 102; mineralny — 113; spożywczy — 122,

Obroty eksportowe górnictwa, hutnictwa, przemysłu przetwórczego i handlu w pierwszym kwartale rb. były wartościowo o 8 proc, mniejsze niż w IV kwartale r, ub., jednak o 16 proc. większe niż w I kwartale r, ub. W szczególności w stosunku do stanu z przed roku obroty eksportowe: kopalń węgla (ilościowo) wzrosły o 14 pr.; hut żelaza (wartościowo) wzrosły o 35 proc,; przemysłu metalowego (wartościowo) wzrosły o 13 proc.; włókienniczego (wartościowo) wzrosły o 17 proc,; chemicznego (wartościowo) wzrosły o 7 proc,; mineralnego (wartościowo) spadły o 23 proc,; spożywczego (wartościowo) wzrosły o 52 proc.; drzewnego (wartościowo) wzrosły o 58 proc.

Ogólne obroty wartościowe handlu wewnętrznego — hurtowego i detalicznego — wszelkich branż według uzyskanych drogą ankietowania danych od główniejszych firm handlowych województwa kieleckiego w I kwartale r. b. były o 12 proc niższe niż w poprzednim IV kwartale r. ub. (co tłumaczy się zględami sezonowymi). zaś o 6 proc. wyższe niż w I kwartale r. ub.

Stan zatrudnienia w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym woj. kieleckiego w końcu I kwartału r. b. w porównaniu ze stanem z końca I kwartału r. ub. wykazał: w górnictwie węglowym — spadek o 4,5 proc. w hutnictwie żelaznym — spadek o 2,4 proc. w przemyśle przetwórczym — wzrost o 0,4 proc.

Ilość bezrobotnych w woj. kieleckim zarejestrowanych przez biura Funduszu Pracy wynosiła w końcu marca b. r. 51.016, a w końcu kwietnia spadła do 34.218. Przed rokiem w końcu kwietnia cyfra ta wynosiła 39.775.

W ciągu jednej minuty

Jeden ze statystyków amerykańskich zadał sobie trud obliczenia wydarzeń w najrozmaitszych punktach kuli ziemskiej.

Wypadło więc z obliczeń, że w ciągu jednej minuty 450 ton wody spływa z wodospadu Niagary, dwaj żołnierze giną na polu walki w Chinach, Europie przybywa pięć noworodków, świat wyprodukuje 36.000 litrów wina, towarzystwa asekuracyjne w Kanadzie podpisują deklaracje na 1.000 dolarów, restauratorzy w Paryżu inkasują 15.000 franków itd.

Statystyka Amerykanina jest bez wątpienia ciekawa i wymagała z jego strony sporo pracy i czasu. Widzimy, że na świecie w ciągu minuty dużo rzeczy powstaje, dużo ginie, że wszystko jest w ruchu, że ciągle coś się dzieje, że jedni się bogacą drudzy tracą.

Pod względem obfitości wydarzeń w granicach tak drobnego ułamka czasu możemy dopełnić obliczenia Amerykanina przykładem, który powtarza się u nas z zegarkową punktualnością periodycznie, co miesiąc. W ciągu minuty ktoś wchodzi w posiadanie kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu tysięcy złotych. W oka mgnieniu prawie staje się zamożnym człowiek, który przed godziną marzył o tysiącu złotych jak o czymś niedostępnym.

Kto się nie domyśla, jakim to się dzieje cudem, temu przypomnieć trzeba [illegible] być sam jednym z grona obdarzonych przez los, jeśli się zaopatrzy w los do I klasy 45-ej Loterii Klasowej, której ciągnienie rozpocznie się już dnia 20 czerwca

Jeden obrót koła, jedna minuta wystarczy, aby posiadacz losu loteryjnego stał się posiadaczem wygranej.

Kto myśli o jutrze, nabędzie bez zwłoki los, pamiętając, że jedna minuta decyduje często o przyszłości człowieka.

Ribbentrop i Georing stracili zaufanie Hitlera

LONDYN, 15. 6. PAT. Korespondent „Daily Telegraph“ w Berlinie Greene wydalony, jak wiadomo, przed kilku tyg. przez władze niemieckie, zamieszcza na łamach „Daily Telegraph“ artykuł, w którym pisze m. in. „Od chwili zawarcia anglo-tureckiego paktu bezpieczeństwa nastąpił wyraźny zanik wpływów Ribbentropa, któremu nie udało się ostrzec Hitlera przed tym paktem. Równocześnie jednakże i marsz. Goering, który winien być wciąż jeszcze uważany za wyraziciela poglądów umiarkowanych, również stracił posłuch u Hitlera. „Fuehrer“ zamknął się w sobie i obecnie największe zaufanie pokłada w swym własnym instynkcie“.

Gdy zabrzęczą kosy

Pięknie rosną na polach zboża — i kilka zaledwie tygodni dzieli nas od chwili, gdy w lipcowej spiekocie pójdą w ruch żniwiarki, zaludnią się łany uzbrojonymi w kosy i sierpy ludźmi.

Obecny okres przedżniwny skupił z różnych stron zainteresowanie dla zagadnienia wsi, dla potrzeb warstwy rolniczej. W Sejmie i Senacie uchwalono ustawę, dotyczącą uporządkowania ciążących na rolnikach z czasów „kryzysowych" długów; zespół rolny OZN zainteresował się nazbyt wysokimi cenami nawozów sztucznych i powziął uchwałę domagającą się „bezwzględnej konieczności obniżenia cennika nawozów sztucznych do 25—30 proc."; ministerswo rolnictwa przystąpiło do realizacji szeroko zakrojonego planu rozbudowy elewatorów i spichrzów zbożowych, mających zapobiec marnowaniu zboża przez niewłaściwe przechowywanie.

Jak widzimy więc, uwaga zarówno czynników rządowych jak i społecznych, skoncentrowana od kilku miesięcy na problemach polityki międzynarodowej, nie przeszkodziła temu, iż potrzeby wsi są brane pod baczną obserwację, a równocześnie wydaje się szereg zarządzeń, mających podnieść kulturę rolną i wzmocnić gospodarczą pozycję ludności wiejskiej.

Do tych wszystkich, powyżej wymienionych akcji, przybywa obecnie to, co uchwalił na ostatnim posiedzeniu Komitet Ekonomiczny Ministrów, a co w pierwszym rzędzie dotyczy rozłożenia podaży zboża w ciągu całego okresu gospodarczego.

Jest to niewątpliwie jeden z najdonioślejszych problemów ekonomicznych na naszym gruncie.

Bo cóż widzimy bezpośrednio po zbiorach? Oto na rynek zostają rzucone olbrzymie masy produktów rolnych. Chłop znajduje się pod tym względem w przymusowym położeniu. Przebył ciężki przednówek; zadłużył się na zakup nasion i nawozów, na zakup zużytych sprzętów rolniczych; nie zapłacił zaległych podatków; nie uiścił się z długów, zaciągniętych często gęsto u lichwiarza; przez szereg miesięcy z utęsknieniem wyczekiwał żniwa i omłotu. A teraz, gdy w stodole nagromadził płody swej ziemi i swej pracy — musi się ich natychmiast wyzbywać. Oczywiście po marnej cenie, bo tam gdzie podaż wielokrotnie przewyższa popyt, ceny nie mogą być inne...

To też w tej trudnej dla większości rolników sytuacji jedynym skutecznym przeciwdziałaniem na konieczność natychmiastowego wyzbywania się płodów rolnych jest — tani i wygodny kredyt. Chłop, który otrzymuje gotówkę pod zastaw swych zapasów zboża lub zaliczkę na zboże, które dostarczy po szeregu miesięcy — nie jest zmuszony do sprzedaży natychmiastowej, a tym samym do wyzbywania się zboża za najniższą cenę.

W roku bieżącym kredyty pod zastaw zbóż dojdą do 40 miln. zł., a kredyty zaliczkowe do 15 miln. zł. — a to umożliwi wielu warsztatom rolnym powstrzymanie się od zbyt szybkiej a niekorzystnej sprzedaży ziarna w okresie pożniwnym.

B. S.

Sygn. Nr. Ukl. 1/35

OGŁOSZENIE

Sąd Okręgowy w Sosnowcu Wydział Handlowy, na posiedzeniu niejawnym w dniu 9 czerwca w sprawie Spółki Akcyjnej Przemysłu Cementowego »Wiek« o otwarcie postępowania układowego postanowił: postępowanie układowe Spółki Akcyjnej Przemysłu Cementowego »Wiek« w Ogrodzieńcu uznać za ukończone, o czym doko nać obwieszczeń.

—oOo—

Rola Turcji w Europie

Mussolini autorem zbliżenia turecko-angielskiego

W obecnej akcji politycznej wiele zabiegów poświęca się Bałkanom. Z jednej więc strony jesteśmy świadkami wysiłków Rzeszy Niemieckiej wzblędnie osi Rzym—Berlin, zmierzających do podporządkowania sobie państw bałkańskich i uczynienia z nich „uzupełniających obszarów gospodarczych", z drugiej natomiast mocarstwa, które pragną utrzymania pokoju, starają się Bałkany wciągnąć w swój system polityczny. Wreszcie mamy organizację polityczną bałkańską w postaci Ententy Bałkańskiej.

Wśród państw bałkańskich pierwsze skrzypce gra Turcja. Jest ona do tego predystynowana nie tylko dla tego, że jest największym państwem, ale przede wszystkim ze względu na swoje położenie geograficzne. Turcja stanowi nie tylko klucz do Bałkanów, ale jest równocześnie bramą wypadową do Azji.

Właśnie dlatego Niemcy usiłowały Turcję pozyskać dla siebie, zdając sobie jasno sprawę, że w razie przyciągnięcia Turcji uda się jej pozyskać i pozostałe państwa bałkańskie. W zrozumieniu swojej sytuacji, Rzesza wysła ła jako ambasadora do Ankary mistrza intryg, von Papena. Jednakże mimo to Niemcy nic nie wskórały.

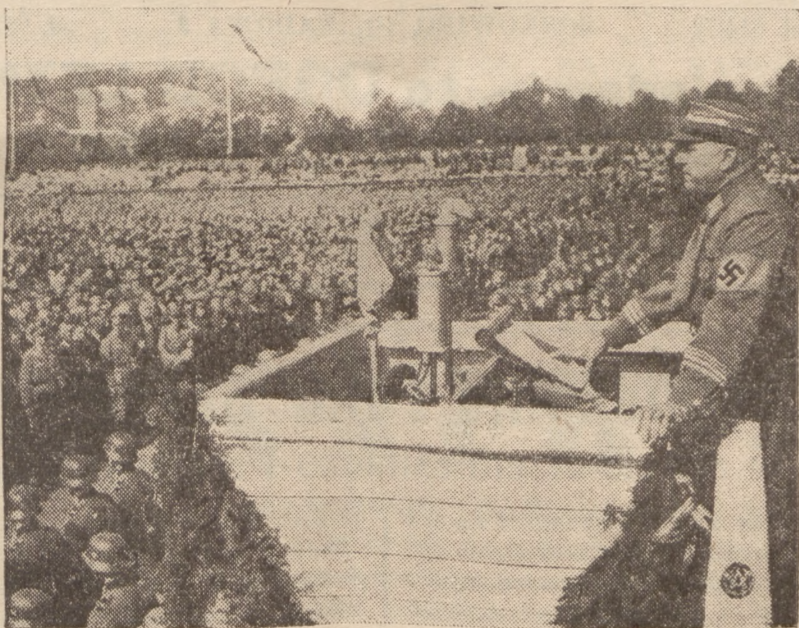
Rokowania angielsko-tureckie zostały już zakończone. Zawarto pakt dwustronny, w którym jasno zostały określone warunki współpracy i pomocy na wypadek agresji. W tej chwili bawi w Londynie delegacja turecka, która przeprowadza rozmowy sztabowe. Chodzi głównie o ustalenie zasad obrony cieśniny Dardanelskiej. Rokowania francusko - tureckie są w zasadzie ukończone, państwa te uzgadniają tylko pewne dalsze sprawy, nie związane bezpośrednio z obecną sytuacją międzynarodową, a mianowicie sprawę Sandżaku Aleksandretty.

Znakomity publicysta francuski, znawca zagadnień wschodnich, Maurice Pernot, zauważył złośliwie, że prawdziwym autorem zbliżenia turecko-angielskiego jest Mussolini. To paradoksalne powiedzenie najlepiej charakteryzuje sytuację. Stosunki włosko tureckie były zdecydowanie złe. Ekspansja włoska po wojnie szła ciągle w kierunku Turcji. Nacisk na Grecję zaalarmował Turcję. Stosunki między Ankarą a Rzymem pogarszały się z dnia na dzień. Tę atmosferę wykorzystała Anglia i wszczęła rozmowy, w których wyniku 5 czerwca 1926 podpisany został turecko-angielski pakt bezpieczeństwa na okres 10 lat. W tych warunkach Włochom nie pozostawało nic innego, jak zrobić „dobrą minę do złej gry". W dwa lata później, 30 maja 1928 Włochy podpisały traktat przyjaźni z Turcją.

Jednakże w Ankarze nie miano żadnych iluzji odnośnie porozumienia z Włochami. Polityka włoska umożliwiła w dalszym ciągu porozumienie między „śmiertelnymi" wrogami, tj. Grecją i Turcją. Oba te państwa czuły się zagrożone przede wszystkim przez Włochy. W obliczu wspólnego niebezpieczeństwa doszło do przymierza między tymi państwami, przymierza, które utorowało drogę Ententcie Bałkańskiej.

Zajęcie przez Włochy Albanii znowu wzbudziło obawy w Ankarze i Atenach. Oba państwa szybko się porozumiały, a oferta angielska padła na odpowiedni grunt.

H. B.



TWÓRCA FORTYFIKACJI NA LINII ZYGFRYDA PRZEMAWIA

W związku z głosami prasy na temat zatopienia przez wezbrane fale Renu części fortyfikacji niemieckiej na t. zw. Linii Zygfryda, twórca linii Zygfryda dr. Fritz Todt wygłosił wielkie przemówienie w Berlinie, na specjalnym meetingu. W prelekcji swej dr. Todt starał się wykazać potęgę fortyfikacji niemieckiej i zlekceważyć głosy prasy europejskiej, oraz rewelacje na temat ich uszkodzenia.

Na zdjęciu — dr. Todt podczas przemówienia.

Kruchość zarzutów prasy niemieckiej

łamie odpowiedź „Polskiej Informacji Politycznej"

«Polska Informacja Polityczna» donosi: »Deutsche Diplomatisch - Politische Korespondenz« ogłosiła dnia 12 bm. artykuł poświęcony zasadniczo sprawie gdańskiej.

Artykuł ten powraca raz jeszcze do mocno wyświechtanej i dawno obalonej tezy propagandy niemieckiej, że stanowisko Polski w sprawie gdańskiej jest wynikiem zbliżenia między Warszawą i Londynem, czyli tak zwanej »angielskiej polityki okrążenia«. W dalszym ciągu atakuje Polskę za taktykę w stosunku do Gdańska, oskarżając politykę Rządu Polskiego o chęć przekształcenia Gdańska w państwo lenne.

Trudno się wdawać w polemikę rzeczową z argumentacją obliczoną najwidoczniej na wprowadzenie w błąd opinii międzynarodowej. Jest bowiem rzeczą całkowicie jasną, że trudności i zaburzenia, powstające w Wolnym Mieście Gdańsku, są jedynie i wyłącznie wynikiem agitacji politycznej czynników, zbliżonych do rządu Rzeszy. Wiadomo również powszechnie, że Rząd Polski ze swej strony nie prowadzi żadnej działalności, aby zmniejszyć istniejące uprawnienia Wolnego Miasta.

Jeżeli prasa niemiecka lansuje podobne dowolne tezy na użytek propagandy wewnętrznej, to oczywiście można to tłumaczyć zarówno potrzebami tej propagandy, jak i brakiem możliwości poinformowania opinii niemieckiej o faktycznym stanie rzeczy. Trudno jest sobie wyobrazić, aby urzędowy organ Auswartiges Amt'u, przeznaczony dla informowania opinii międzynarodowej, przypuszczał, że ktokolwiek będzie w stanie uwierzyć, iż w rozwoju sytuacji Wolnego Miasta Gdańska działają jakiekolwiek inne czynnikii zamętu i niepokoju, aniżeli czynniki uzależnione od Rzeszy.

Co do innych argumentów artykułu, jak na przykład, że łączność Gdańska z Polską doprowadzi Wolne Miasto do ruiny gospodarczej — można traktować takie wywody jedynie jako nutę żartobliwą, wprowadzoną do enuncjacji «Deutsche Diplomatisch — Politische Korrespondenz».

Problemy dnia

W kleszczach karteli

dusi się życie gospodarcze w Polsce

Zbyt ostra walka konkurencyjna w przemyśle i handlu doprowadziła do powstania karteli. Stworzono je pod hasłem uporządkowania rynku, usunięcia przyczyn niszczącej konkurencji, ustabilizowania produkcji i rentowności itp.

Ale teoria — teorią, a życie — życiem. Okazało się bowiem, że najczęstszym — w praktyce — zadaniem kartelu jest podporządkowanie sobie rynku w sposób mniej lub więcej monopolistyczny. Kartel interesuje się nie tyle stosunkiem jednych wytwórców lub kupców względem innych, ile stosunkiem do odbiorców lub dostawców, zmuszonych przez kartel do odpowiednich ustępstw.

Odbiorca, wzięły — jak mówił do sadnie w Senacie prezydent stolicy sen. St. Starzyński — w kleszcze kartelowe, musi płacić nie tylko za towar, lecz również i t. zw. rentę kartelową, wynikającą z nadmiernych kosztów najdroższego z uczestników kartelu. Te nadmierne ceny gnębią rolnika, rzemieślnika i drobnego, a nawet średniego przemysłowca i w niemałym stopniu utrudniają uprzemysłowienie kraju.

Można by jednak zapytać, dlaczego Państwo toleruje działalność blisko 300 karteli, z których znaczną część zawiązały przedsiębiorstwa oparte o kapitał zagraniczny i zyski, płynące z renty kartelowej, przekazujące za granicę?

Tolerancja wobec istnienia takich „pomp ssących" płynie z braku u prawnień, które ma dać dopiero nowa ustawa kartelowa. Obecny nadzór rządowy nad kartelami jest w dużym stopniu fikcją, a odpowiedni urząd gra w najlepszym razie rolę... biura za żaleń.

Kartelizacja, jeśli istotnie porządkuje rynek, może być uznawana. Ale nie może zbytnio ciążyć na życiu gospodarczym, tamując procesy uprzemysłowienia i rozwój inicjatywy prywatnej.

Popisy muzyczne uczniów ZAGŁĘBIA I ŚLĄSKA W MYSŁOWICACH.

Odbyły się popisy muzyczne młodzieży szkolnej w szkole muzycznej im. Chopina w Mysłowicach, w których brała udział młodzież szkolna z Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska.

Najlepszymi wykonawcami okazali się uczniowie i uczenice prof. Koźlika z Mysłowic (za co otrzymali wieniec laurowy), a następnie prof. Kaczmarczykówny z Dąbrowy, nadto prof. Drapelowej i prof. Lenza z Katowic. Z poszczególnych utworów najlepszą wykonawczynią była Kordasówna z Sosnowca i Małkówna z Mysłowic.

—:0:—

Wybory delegatów W KAMIENIOŁOMACH W GRODŹCU.

Wybory delegatów w kamieniołomach „Solvay" w Grodźcu odbyły się ub. niedzieli. W wyborach wzięły u dział 3 związki zawodowe: Zw. Zaw. Górników, Zjed. Zaw. Pol i Zjed. Pol. Zw. Zaw. Przed wyborami stworzono wspólny blok wyborczy, z Zjed. Zaw. Pol. i Zjed. Pol. Zw. Zaw. Uprawnionych do głosowania było 413 robotników. Głosowało 391.

Na listę Zw. Zaw. Gór. padło 256 głosów, na listę zblokowanych Związków padło 135 głosów. Nie głosowało 22.

Zakończenie roku szkolnego

w szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej

W niedzielę o godz. 10 odbędzie się uroczystość zakończenia roku i wręczenie dyplomów czeladniczych absolwentom wydziału ślusarsko — mechanicznego i stolarsko-modelarskiego.

Uzyskali dyplom czeladnika ślusarskiego. Anton Marian, Bednarski Mieczysław, Bednarski Józef, Czerwiec Marian, Ciołek Mieczysław, Filipczyk Stefan, Golda Zdzisław, Janikowski Tadeusz, Jamrozy Józef; Kocioł Zdzisław; Konieczny Kazimierz; Konusz Józef; Kowalski Tadeusz; Klanjszmdt Eugeniusz; Marszałek Edward; Miller Bolesław; Minc Lipman; Mordziałek Czesław; Nowak Mieczysław; Niedbała Bronisław; Otoka Henryk, Rużański Kazimierz Saczyk Piotr; Sroka Bolesław, Synycia Franciszek; Wojtyczka Adam; Przybysławski Józef; Stachurka Henryk; Socha Czesław; Probierz Józef; Wrotniak Henryk Bednarczyk Edmund, Brodziński Eugeniusz; Cieśla Eugeniusz; Gołąb Jerzy, Janus Lucjan; Janowski Tadeusz; Kopuściński Zdzisław; Kościuczuk Włodzimierz; Kmita Stanisław; Kuchta Marian; Legomski Cyprian ;Leonard Henryk; Moskal Adam; Otorowski Robert; Popczyk Władysław; Pierzchała Zygmunt; Sitkowski Stefan; Siwek Henryk; Sołtysik Leon; Słabosz Bolesław; Struzik Marian; Targowski Lucjan, Tomczyk Tadeusz; Wrona Jerzy; Woźniak Wincenty; Stolecki Piotr; Domasiewicz Wacław, Imbor Bogusław; Drzazga Tadeusz Piecuch Bronisław; Lewiński Aleksander; czeladnika kowalskiego: Gonera Czesław; czeladnika tokarskiego: Baranowski Eugeniusz; Ciapała Mieczysław; Dębski Władysław Fijas Jerzy; Janus Alfred; Musiał Edward; Mucha Lucjan; Adamek Stanisław; Pietrzyk Zdzisław; Bargieła Józef; Capiga Tadeusz; Gwiazda Henryk; Kokoszka Władysław, Michalik Jan, Orczyk Stanisław, Surma Bronisław; Tabaka Józef, Wieczorek Jerzy; Kucharski Stanisław. Razem 82.

Dyplom czeladnika stolarskiego: z modelarstwa: Gondek Jan; Włodarczyk Stefan; Kępski Bolesław; Morawiec Tadeusz.

Ze stolarstwa meblowego: Pyciak Antoni, Teper Wacław; Szkudlarek Czesław; Gąsior Leonard; Kuk Lucjan; Krupa Stanisław; Niewiara Stanisław; Kobyłka Stefan; Wrzask Władysław.

Ze stolarstwa budowlanego: Brańczyk Antoni; Ulur Lucjan.

Dyrekcja szkoły zaprasza rodziców absolwentów, członków zarządu Koła Opieki Rodzicielskiej oraz PP. Przedstawicieli zainteresowanych Cechów i Przyjaciół Szkoły na uroczystość.

„Jakoś tego nie załatwił"...

więc posiedzi 7 miesięcy w więzieniu

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcowi Będzina 46-letniemu Teofilowi Piaseckiemu (Sielecka 37), oskarżonemu o oszustwo i przywłaszczenie sobie pieniędzy na szkodę będzińskiego kupca Pinkusa Liebermana (Sielecka Nr. 15).

Lieberman, jako niezapisany do ksiąg ludności, ubiegał się o otrzymanie metryki urodzenia, która nie była sporządzona we właściwym czasie. U zyskania tego dokumentu dla Liebermana podjął się za słoną opłatą Piasecki, który pracował w swoim czasie w zarządzie miejskim w dziale dotyczącym akt stanu cywiln. i jako taki zgóry wiedział, że niczego Liebermanowi nie załatwi, gdyż kwestia metryki w tych warunkach musiałaby być przeprowadzana przez sąd. O trudnościach, związanych z wyrobieniem tego dowodu, wiedział Lieberman także, ufał jednak Piaseckiemu, że jako były urzędnik magistratu „jakoś to załatwi". Jak jednak było do przewidzenia, Piasecki wziąwszy pieniądze i dokumenty posiadane przez Liebermana, sprawą jego wogóle się nie interesował. Sąd skazał Piaseckiego na siedem miesięcy więzienia.

Drzazgi

BRYNICA

Prace ziemne przy regulacji Brynicy w Czeladzi znajdują się w stadium końcowym. Obecnie przeprowadza się betonowanie koryta obok młyna przy ul. Kilińskiego oraz końcowe roboty przy obwałowaniu rzeki na całym niemal odcinku. Mimo, iż za kilka tygodni Brynica w Czeladzi będzie całkowicie uregulowana, dotąd nie zastanowiono się poważniej nad budową kanałów dla odpływu wody z ulic oraz odpowiednich miejsc dla pojenia koni.

Najważniejszą sprawą jest tu jednak kwestia kanałów które są nieodzowne dla Czeladzi.

W okresie wiosennym oraz jesiennym woda z pól spływa niżej położonymi ulicami miasta do rzeki. Niejednokrotnie nagromadzona na polach woda, spływając gwałtownie, zalewa ulice i suteryny. Czy w takich warunkach można pomyśleć o pozbawieniu ulic przy rzece kanałów odpływowych?

Jest to sprawa dużej wagi dla miasta i nie można przechodzić nad nią do porządku dziennego.

W pierwszym rzędzie powinien się nią zająć zarząd miejski i poczynić odpowiednie starania w śląskim urzędzie wojewódzkim, póki jeszcze pora ku temu

(P)

—oOo—

Przy głośniku

»DOBRY ŻART TYNFA WART« WESOŁE AUDYCJE NIEDZIELNE.

W ostatnią niedzielę każdego miesiąca w sezonie letnim nadawać będzie Polskie Radio wesołą audycję »Dobry żart tynfa wart« opartą o dowcipy i anegdoty nadsłane przez radiosłuchaczy. Audycja ta będzie równocześnie stałym konkursem, gdyż spośród nadsyłanego przez radiosłuchaczy materiału wybierać się będzie i nagradzać najbardziej udane dowcipy.

Każdy z radiosłuchaczy może do 15 każdego miesiąca (od czerwca do września włącznie) nadsyłać dowcipy zaczerpnięte z dowolnych źródeł, ale nadające się do wygłoszenia przed mikrofonem, z tym, że każdy radiosłuchacz może nadesłać nie więcej jak pięć dowcipów. Sąd konkursowy co miesiąc podczas audycji radiowych przyznawać będzie pięć nagród w wysokości 1-sza — 30 zł., 2-ga — 25 zł., 3-cia — 20 zł., 4-ta — 15 zł. i 5-ta 10 zł.

W audycjach tych brać będą udział: popularny i najstarszy speaker radiowy Tadeusz Bocheński i Jerzy Roland znani »Kadziuś i Jerzy« z rozmówek radiowych.

—oOo—

Wycieczka LMK. galarami PO PRZEMSZY DO OŚWIECIMA.

W związku z przypadającym w czerwcu br. „Świętem Morza" celem spopularyzowania haseł „z ujściem rzek na szerokie morze", Liga Morska i Kolonialna w Sosnowcu chcąc częściowo zrealizować to hasło i dać możność swym członkom i sympatykom spędzenia kilka godzin na wodzie, urządza w niedzielę dnia 18 bm. wycieczkę galarami po Przemszy do Oświęcima. Koszt wycieczki wyniesie tam i spowrotem zł. 3.— (trzy) od osoby.

Wyjazd nastąpi w wyżej oznaczonym terminie o godz. 7.30 rano z nad Przemszy — obok Zakładów Chemicznych „Radocha", zaś spowrotem z Oświęcima do Sosnowca koleją.

Podczas jazdy galarami przygrywać będzie do tańca doborowa orkiestra, bufet zaś będzie zaopatrzony w napoje chłodzące.

W projekcie jest zwiedzenie największej fabryki obuwia — firmy „Bata" w Chełmku

Zapisy i opłaty przyjmuje się w obwodzie Ligi Morskiej i Kolonialnej w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 15. Oficyna II p., Tel. 62-914 w godz. od 10-ej do 13 — i od 16 do 20 do czwartku 15 czerwca br.

Nie damy się odepchnąć od Bałtyku!

„Dni Morza“ w Zagłębiu Dąbrowskim

W roku bieżącym „Dni morza“ w Zagłębiu obchodzone będą w okresie od 25 do 2 lipca włącznie.

Chodzi tu o zamanifestowanie wobec całej Polski i świata niezłomnej woli i siły Narodu zachowania pełnej niezależności polskiego ludu nadmorskiego i całkowitej niezawisłości politycznej Pomorza.

Uroczystości te odbędą się pod hasłem. „Nie damy się odepchnąć od Bałtyku“ — dodając apel: „Dozbrójmy Polske na Morzu“.

W związku z tym onegdaj odbyło się w Sosnowcu w lokalu Izby przem. handlowej organizacyjne zebranie celem utworzenia komitetu „Dni Morza“. Przewodniczył zebraniu inż. Stefański.

Prezes obwodu LM i Kol. dr. K. Kucharski zagajając zebranie zapoznał zebranych z programem uroczystości „Dni morza“, poczem po krótkiej dyskusji powołano do życia komitet honorowy i 4 sekcje. Program uroczystości zapowiada: dnia 24 b. m. o godz. 7 m. 10 głos syreny oznajmi o rozpoczęciu się „Dni morza“. przy czym przed Ratuszem odbędzie się uroczyste podniesienie bandery. Dnia 25 bm. odbędzie się zabawa ogrodowa z konkursem i puszczanie wianków na Przemszy oraz zbiórka na FON.

W dniach od 26 do 28 bm. uroczyste akademie, poranki, prelekcje itp.

Główne uroczystości „Dni morza“ odbędą się dnia 29 bm., a mianowicie o godz. 10 rano uroczysta msza św. na dziedzińcu cmentarnym kościoła parafialnego. Następnie wszystkie organizacje zbiorą się przed Ratuszem, celem wysłuchania przemówienia Prezydenta RP. transmitowanego przez radio, poczem odbędzie się defilada.

Szczegółowy program opracują poszczególne sekcje. Przewodniczącym Komitetu wybrano prezesa obwodu LM i Kol. dr. K. Kucharskiego.

W skład komitetu honorowego zostali wybrani pp.: ks. kan. Jankowski, starosta Walewski, prezes sądu okręgowego p. Wł. Kurkowski, prez. J. Kaczkowski, płk. Studziński, dyr. R. Cholewicki i dyr. Łukowski.

Do sekcji propagandowej wybrano pp.. mec. Chudzyńskiego — przewodniczący, dyr. K. Gadomskiego, prez. Br. Góreckiego, red. St. Arnolda, red. W. Fabrycego i red. J. Oskólskiego.

Sekcja pochodowa pp.: por. Nawrot — przewodniczący, por. Zarychta, kom. Budzyński komend. Iskra i komendant Tirplitz.

Sekcja dekoracyjna pp.: nacz. G. Martin przewodniczący, Zgorzelski i J. Wrzesiński.

Sekcja zbiórkowa pp.: mgr. Pindelski, nacz. Gorgosz, dr. Dąbrowski, r. Nowocień, Cembrzyński, Kasprzyk, Ćwiklińska, Krajewska, Rudzka, Cholewicka, Almstaedtowa, Garbaczewska Górecka, Szulińska, K. Jurek, F. Mucha, K. Strzelecki, R. Czernicki.

Sprawa bojkotu firmy „Persil”

na posiedzeniu Izby Przem.-Handl. w Sosnowcu

Nawiązując do zamieszczonego przez nas wczoraj sprawozdania z plenarnego posiedzenia Izby Przem.-Handl. w Sosnowcu wspomnieć trzeba o wniosku, zgłoszonym przez sekcję handlową, który brzmiał następująco:

„W szeregu pism polskich (ostatnio w sosnowieckiej „Torpedzie“ przy. Red.) pojawiają się w ostatnich dniach okólniki Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, a zatytułowane „W sprawie firmy Persil“.

W okólnikach tych, ujętych w formę artykułu, nawołuje się do zaprzestania akcji bojkotowej firmy „Persil“, której centrala w Düsseldorfie pozwoliła sobie w swoim wydawnictwie propagandowym na bezprzykładną prowokację Narodu Polskiego przez fantastyczne ujęcie historii naszych ziem zachodnich dla dogodzenia apetytom swoich bezkrytycznych czytelników niemieckich.

Ponieważ akcja Izby Przemysłowo Handlowej w Gdyni uzasadniona jest w okólniku kilkoma warunkami, które dopiero mają być spełnione przez obecnych zagranicznych posiadaczy [illegible]ji, przeto plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu w dniu 13 czerwca br. wyraża przekonanie, że akcja bojkotowa winna być przerwana dopiero w chwili spełnienia przez firmę „Persil” warunków,

KTÓRE DADZĄ SATYSFAKCJĘ OBRAŻONEJ GODNOŚCI PAŃSTWA I NARODU POLSKIEGO

i zapewnią obywatelom polskim zdecydowany wpływ na działalność firmy „Persil“.

Powyższy wniosek został jednomyślnie uchwalony“



Srzemieszyckie zakłady szczotkarskie „Spójnia“

STRZEMIESZYCE, STACYJNA 75 tel 37

Wystawa Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Zagłębia Dąbr. w Sosnowcu zapoznała mieszkańców naszego terenu z całością zagłębiowskiego dorobku gospodarczego ujawniając takie gałęzie przemysłu, o których szerszy ogół nic nie wiedział.

Do takich właśnie gałęzi przede wszystkim zaliczyć należy przemysł szczotkarski, reprezentowany na efektownie urządzonym stoisku przez Strzemieszyckie Zakłady Szczotkarskie »Spójnia« K. Michalski i S-ka. Jak się okazuje Zakłady egzystują od lat 18 i zdobywają sobie z każdym rokiem coraz to nowe rynki zbytu i ogólne uznanie klientów

Na podkreślenie zasługuje fakt, że Zakłady oprócz wszelkiego rodzaju szczotek codziennego użytku w gospodarstwie domowym, produkują szczotki przeznaczone dla celów przemysłowych [illegible] więc: pędzle malarskie wszelkiego rodzaju szczotki stalowe mosiężne wyciory artyleryjskie; szczotki do czyszczenia rur kotłowych, kanalizacyjnych i t. d. Zakres produkcji firmy jest szeroki, gdyż zakłady wyrabiają około 1800 gatunków i fasonów szczotek i wyciorów.

Jest to więc placówka zakrojona na szerszą miarę, znana ze swej solidności i dlatego życzyć jej należy jaknajlepszego dalszego rozwoju. Dodać należy, że Zakłady »Spójnia« w 90 proc. pokrywają zapotrzebowania Zagłębia Dąbr., 60 proc Spółdzielni, Społem i 30 Śląska.

—::O::—



Swięto WF. i PW.

POWIATU BĘDZIŃSKIEGO

W dniu 18 bm. odbędzie się w Dąbrowie święto PW. i WF, organizowane przez powiatowy komitet WF. i PW. będzińskiego.

Rano o godz. 8-ej odprawione zostanie nabożeństwo w kościele parafialnym, a o godz. 10-ej rozpoczną się zawody na stadionie miejskim. Program zawodów jest bardzo obszerny, obejmuje zawody lekkoatletyczne i gry sportowe zespołów wiejskich i miejskich z terenów podległych powiatowemu komitetowi WF. i PW.

Wiadomości bieżące

Piątek 16 Czerwiec	Dziś: Bazylego W. Jutro: Innocentego Wschód słońca: 3,20 Zachód słońca: 20,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
Z. Maternego, ul. Wawel 10.
H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

W niedzielę, 18 bm. o godz. 16.30 premiera a o godz. 20.30 powtórzenie premiery doskonałej sztuki w 3 aktach G. Zapolskiej p. t. »Panna Maliczewska« granej na wszystkich scenach polskich z olbrzymim powodzeniem.

Udział wezmą p. p. Bulanka, Butkiewiczowa, Kryńska, Puchniewska Veichówna Bielecki Dziekoński, Lebelski Wawrocki Obidowicz Rytowski. Reżyseria: Bielecki M. Oprawa dekoracyjna F. Kraszewskiego. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze podróży »Orbis«

—oOo—

— TRENINGI LEKKOATLETYCZNE I BOKSERSKIE Strzeleckiego klubu sportowego odbywają się we wtorki i piątki od godz. 18-ej do 20-ej na boisku PW. w Sosnowu, ul. Aleja. Treningi udostępnione są dla niestowarzyszonych i stowarzyszonych.

— WYCIECZKĘ MOTOCYKLOWĄ DO JASTRZĘBIA ZDROJU organizuje w niedzielę 18 bm. Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu. Zbiórka o godz. 8 rano przed ratuszem. Zarząd KMZD. prosi o jaknajliczniejszy udział w projektowanej wycieczce stowarzyszonych i niestowarzyszonych motocyklistów.

Pszczelarze zagłębiowscy

MAJĄ NOWY ZARZĄD

W gmachu starostwa powiatowego w Zawierciu, odbyło się walne doroczne zebranie powiatowego koła pszczelarzy. Zebranie zagaił prezes St. Szewczyk, po czym zaprosił na przewodniczącego p. Olszewskiego. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Stan. Szewczyk — prezes (ponownie) Józef Pajączek — wiceprezes, K. Pęczkowski — skarbnik, Józef Mucha — sekretarz, S. Czyż — gospodarz Rubik i Bernadt — członkowie zarządu. Komisje rewizyjną stanowią: Płóciemniczak i Antoni Karcz. Sąd koleżeński: K. Snitek i Z. Olszewski.

—oOo—

Pożar we wsi Stara-Huta

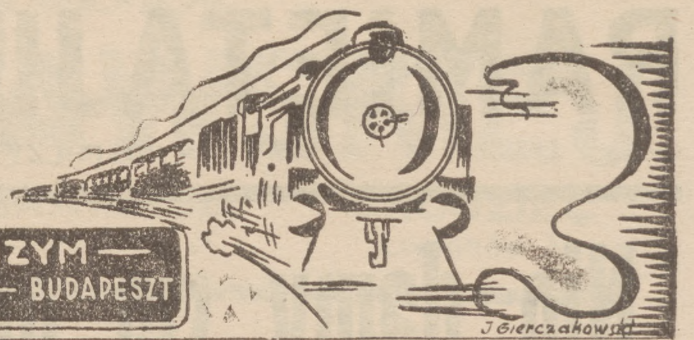
W nocy na 11 bm. we wsi Stara-Huta, gm. Pińczyce pow. Zawierciańskiego, powstał pożar, który strawił dwa domy drewniane Teodora Raka i Anieli Świebody, łącznej wartości około 2 tysięcy złotych.

Ustalono że ogień powstał wskutek zapalenia się belki złączonej z kominem.



TAJEMNICA Ekspresu

RZYM — BUDAPESZT



POWIEŚĆ SENSACYJNA

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Ekspresem kursującym na linii Rzym—Budapeszt jedzie marchesa Grimani w towarzystwie Polki Zofii Barskiej. Grimani towarzyszy pułkownik Rosso. W wagonie dokonano morderstwa, które przypadkowo wykrywa Barska.

Śledztwo prowadzone przez Soprona, szefa wydziału bezpieczeństwa, wykrywa narzędzie zbrodni, sztylet i ustala, że zamordowanym ma być zbankrutowany bankier rzymski Luizzi Torcello, który wiózł znaczną ilość pieniędzy.

Obecnie sędzia śledczy przesłuchuje pasażerów wagonu sypialnego, w którym dokonano morderstwa.

Z przesłuchanych najwięcej podejrzanymi wydali się Barska i kelner wagonu restauracyjnego. Zniknięcie właściciela koncernów prasowych, Amerykanina Stanleya, zmusiło policję i redakcję do powzięcia kroków w celu odszukania go.

Dr. Olsza znajomy Barskiej czyni rozpaczliwe wysiłki by udowodnić jej niewinności. Porusza biuro detektywów by zbadało sprawę. jednak wywiadowczyni kompromituje się posądzeniem marchesy o dokonanie zabójstwa.

Prywatny detektyw rzymski, który śledził zamordowanego bankiera, nagle znika. Policja szuka wyjścia z sytuacji, która co raz więcej wikła się.

Urząd śledczy nie może wyjaśnić tajemnicze zniknięcie prywatnego detektywa.

Badano ściśle Zofię Barską, która nie przyznaje się do udziału w zamordowaniu bankiera włoskiego. Redakcję budapeszteńskiego dziennika odwiedza fryzjer marchesy Ciappelletto, który prowadzi badania na własną rękę wraz z prywatną dedektywką.

Z hotelu „Hungaria“ w tajemniczych okolicznościach znika marchesa Grimani. Pułkownik Rosso posądza o morderstwo jasnowidza, który jednak mści się, wydając pułkownika władzom za współudział w morderstwie bankiera. Znaleziono przy nim futerał od sztyletu, którym dokonano morderstwa. Barska zostaje zwolniona z więzienia Władze natrafiły na ślad, że sztylet był pochodzenia japońskiego i przedstawiciel wydziału śledczego aresztuje japończyka.

—oOo—

52)

— To nie ulega wątpliwości i moje pytanie nie miało na celu kwestionowanie tego pańskiego prawa. Ale wobec tego wszystkiego nie pozostaje mi nic, jak przeprosić pana za przyczynione mu kłopoty i pożegnać go. Będzie mi bardzo miło zawiadomić władze, które mnie tu delegowały, że znalazłem wszystko w najlepszym porządku i że rozszerzane o banku „Victoria“ złośliwe pogłoski są bezpodstawne.

Urzędnik skinął uprzejmie głową na pożegnanie i opuścił gabinet.

Ale signor Torcello musiał wytrzymać jeszcze jeden szturm. Niemal przemocą wdarli się do gabinetu reporterzy wszystkich dzienników rzymskich oraz korespondenci pism zamiejscowych i zagranicznych, uzbrojeni w bloki papieru, wieczne pióra i ołówki. Osaczyli bankiera ze wszystkich stron, domagając się informacyj.

— Panie Torcello! — krzyczeli — czy to naprawdę pan we własnej osobie?

— Nie, to tylko mój duch przyszedł tu w odwiedziny. Pragnie on sprawdzić, czy wszystko stoi na swoim miejscu.

— Niech pan nie żartuje, signor Torcello! Prosimy o udzielenie nam wiadomości.

— Jak przyjęła pańskie niespodziewane pojawienie się najbliższa rodzina?

— Nie wiem, nie pytałem się jej. Byłoby to zresztą dość trudne, bo jestem kawalerem i sierotą i byłem jedynym dzieckiem swych rodziców. Nie łatwo tedy będzie mi odnaleźć najbliższą rodzinę.

— Panie Torcello, niech się pan zlituje nad biednymi dziennikarzami, łaknącymi wiedzy! Przecież nie można bezkarnie umrzeć, by potem ni z tego, ni z owego ożyć i zjawić się na tym najpiękniejszym ze światów. Niech pan nam opowie, co się z panem działo należy się to prasie od pana.

— Nic się nikomu ode mnie nie należy. Fakt ten stwierdził przed chwilą rzeczoznawca, nasłany tu przez władze, wskutek plotek, które panowie roszerzaliście bezceremonialnie w swych pismach. Przede wszystkim odwołujcie te wyssane z palca kłamstwa, którymi karmiliście swych czytelników na mój koszt, naprawcie te krzywdy, jakie wyrządziliście mnie i mojemu bankowi, a potem pogadamy o reszcie. Tymczasem zaś mam zaszczyt prosić panów o łaskawe wyniesienie się stąd.

Dziennikarze nie przejęli się wprawdzie zbytnio tą całą tyradą, ale zrozumieli w lot, że signor Torcello ma poważne powody do milczenia, że zatem dalsze wyciąganie go na słówka jest próżną stratą czasu. Poza tym każdy z reporterów żywił w głębi duszy nadzieję, że uda mu się dotrzeć do bankiera w tajemnicy przed innymi kolegami, a wówczas cała sensacja stanie się jego wyłączną własnością. Zrezygnowali więc na razie z dalszych zapytań, pożegnali się i wyszli.

II.

Chociaż bankier niezbyt uprzejmie przyjął reporterów i odmówił udzielenia im informacji, nie znaczy to wcale, by dziennikarze nie potrafili zapełnić całych szpalt najbliższych wydań swych gazet opisami okoliczności, jakie towarzyszyły nagłemu zjawieniu się uważanego powszechnie za nieboszczyka signora Torcello. Na pierwszych stronach dzienników krzyczały w niebogłosy olbrzymie tytuły artykułów: „Zamordowany i pochowany bankier ożył!“ „Signor Torcello powrócił z zaświatów!“ „Kto padł ofiarą zbrodni w kabinie nr. 105 wagonu sypialnego?“ „Do czego właściwie służy policja?“ i tak dalej bez końca.

Maszyny rotacyjne pracowały bez wytchnienia, puszczając setki tysięcy egzemplarzy w świat, wszędzie, gdzie tylko docierała cywilizacja. Kolporterzy gazet w Rzymie, Warszawie, Paryżu, Berlinie, Londynie, Nowym Jorku, Budapeszcie nie mogli nastarczyć zapotrzebowaniom swej klienteli, a czytelnicy pochłaniali opisy, dziwiąc się, że podobne wypadki mogą się wydarzyć w pozbawionym wszelkiego romantyzmu dwudziestym wieku.

W jednym z gabinetów budapeszteńskiego Pałacu Sprawiedliwości zeszli się na wspólną konferencję panowie szef wydziału bezpieczeństwa publicznego Imre Sopron, sędzia śledczy Karczag i prokurator Vasary. Ten ostatni ujął w swe ręce sprawę zbrodni w ekspresie Rzym—Budapeszt po zakończeniu śledztwa pierwiastkowego. Do niego należało opracowanie aktu oskarżenia.

Imre Sopron chodził wielkimi krokami po pokoju. Trzymał on w ręku rozłożoną gazetę i od czasu do czasu uderzał w nią rozwartą dłonią.

— Niech licho porwie tę przeklętą historię! — zaklął. — Zawsze mówiłem, że ma ona w sobie coś niesamowitego, ale to, o czym się teraz dowiedzieliśmy, przechodzi już wszelkie wyobrażenie. Któż się zdoła połapać w tym bałaganie?

— Co do mnie, to jestem odmiennego zdania — sprzeciwił mu się prokurator Vasary, dobrze odkarmiony jegomość w średnim wieku. — Przestudiowałem niedawno, wspólnie z panem sędzią Karczagiem, akta sprawy, przetrawiłem je należycie i jestem już zupełnie zorientowany.

— Łudzi się pan, panie prokuratorze! — Sopron przestał spacerować. — Ja też w swoim czasie uważałem siebie za zupełnie zorientowanego, a potem okazywało się, że wszystkie moje rozumowania nie były warte funta kłaków. — Szef bezpieczeństwa roześmiał się nerwowo. — Niech no pan przeczyta ten skandaliczny artykuł, z jakim wystąpiła „Nowa Kronika Peszteńska“. Te obelgi, jakich nam tu nie szczędzą, wołają o pomstę do niebios.

Sędzia Karczag wziął z rąk Soprona gazetę i przeczytał głośno, co następuje:

„Niedołęstwo, jakie na każdym kroku wykazują władze śledcze, jest czymś wręcz oburzającym. Zróbmy pobieżny przegląd wypadków. A więc: faktem jest, że w jednym z przedziałów wagonu sypialnego wchodzącego w skład pociągu pośpiesznego Rzym—Budapeszt, dokonano zbrodni morderstwa. Prostym tedy obowiązkiem władz było przeprowadzenie systematycznych dochodzeń, celem ustalenia okoliczności towarzyszących zbrodni i wykrycia sprawcy. Co natomiast robią tak zwane „miarodajne czynniki“? Wprowadzają najokropniejsze zamieszanie, aresztują na prawo i na lewo, każdego, kto się im tylko nawinie pod rękę, by potem przyjść do wniosku, że aresztowania te nie miały najmniejszego sensu. Kogo zaś nie zdążyli aresztować, ten po prostu znikł, rozwiał się we mgle, jak senne marzenie; najprawdopodobniej został porwany przez członków zbrodniczej bandy, która dokonała mordu w pociągu.

d. c. n.

Ruda—szatynka—brunetka czy blondynka?

Parę informacyj dla kandydatów na mężów

Znane jest amerykańskie przysłowie, iż mężczyźni wolą blondynki, ale żenią się z brunetkami. Czyżby istotnie kolor włosów i oczu miał jakikolwiek związek z charakterem człowieka? Trudno tu mówić o regułach, ale przytoczmy kilka charakterystycznych danych jakie podaje znane pismo kobiece Marie Claire:

BLONDYNKA.

Dobra, miła, nieśmiała, omija zwulgaryzowane nakazy życia współczesnego, lawirując między rzeczywistością i marzeniami. Melancholijna, bierna, oddana. Kłamie chętnie, ale tylko dla upiększenia prawdy. Posiada wielką łatwość i kunszt posługiwania się łzami. Aby ją skłonić do pracy nie należy posługiwać się nigdy naganą, ani przemawianiem do ambicji, ale podniecając drzemiący w niej idealizm zwróci go w odpowiednim kierunku. W uczuciach blondynka jest dość nieskomplikowana. Rzeczywistość jest dla niej mirażem, do którego nie przywiązuje żadnej wagi, natomiast najchętniej żyje złudzeniami. W małżeństwie trzeba otaczać ją wielką czułością, nie wymagając przy tym od niej wydawania rozkazów, ani kierowania domem, bo tego przeważnie nie potrafi. Blondynki o jasnej skórze są najlepszymi mamkami, wychowawczyniami, najczulszymi matkami, faworyzującymi zawsze swoje najmłodsze dziecko. Blondynki o cerze ciemnej, co jest rzadsze, mają rozleglejsze możliwości w pracy i zdwojoną energię.

RUDA.

Złośliwa, uparta, chętnie oddaje się sportom i odnosi w nich sukcesy. W rozmowie jest gwałtowna, nieustępliwa, z pasją utrzymująca swoje najryzykowniejsze twierdzenia. Kobiety rude o cerze białej są niewolnicami swoich kaprysów; przy cerze ciemnej, powaga i rozsądek tamują wybryki niespokojnego usposobienia. Kobiety tego typu najchętniej lokają swoje uczucia w ludziach, którzy potrafią im imponować.

SZATYNKA.

Żywa, wesoła, inteligentna, nie znająca znużenia. Zdolna, z niezwykłą łatwością opanowuje wszelkie nowe zagadnienia, odznacza się przy tym zamiłowaniem do pracy, co w rezultacie pozwala jej szczęśliwie rywalizować we wszelkich zawodach z mężczyzną. Chętnie oddaje się flirtom, nie angażując się jednak uczuciowo. Posiada wielu przyjaciół, których sympatie zdobywa swoimi zabawnymi historyjkami, opowiadanymi z wielkim talentem, albo swoimi spostrzeżeniami naukowymi, którymi potrafi się dzielić w niezwykle interesujący sposób. Jeśli cerę ma białą, skłonna jest do sentymentalizmu i pełna słodyczy. W małżeństwie idealnie dostosowuje się do woli męża.

BRUNETKA.

Autorytatywna, nieprzejednana, poważna, przebiegła, zna myśli i plany swojego otoczenia, gdyż prowadzi niewidzialną kontrolę wszystkiego, co się dokoła niej dzieje. Cierpliwa, umie przez wiele lat dążyć do wytkniętego celu. Jeśli ma cerę białą, jest najlepszą panią domu, pełną kobiecości. Jeśli ma cerę ciemną, odznacza się wybujałym idealizmem i przeczuleniem, w najlepszym tego słowa znaczeniu. W uczuciach nie zna kompromisów, gotowa jest poświęcić życie dla ukochanego człowieka, ale nie potrafi być wyrozumiałą. W małżeństwie często bywa właściwą głową rodziny, umiejętnie prowadząc interesy swoje i męża. Chętnie zajmuje się polityką i potrafi być niezastąpioną współpracowniczką wielkich ludzi. Nie przywiązuje się zbytnio do ogniska rodzinnego, ale chętnie zajmuje się pracą organizacyjną i społeczną, gdzie potrafi wykazać wielkie zalety kierownicze. (MAI)

Przed Kongresem Eucharystycznym w Zawierciu

Jak już swego czasu podawaliśmy w Zawierciu odbędzie się w dniach 28 i 29 bm. VII diecezjalny Kongres Eucharystyczny.

Na odbytym posiedzeniu Komitetu Eucharystycznego, powołano do życia Komitet Wychowawczy Kongresu z przewodniczącym Cz. Kowalskim i dyr. S. Wesołowskim na czele.

Komitet Eucharystyczny opracował następujący program obchodu Kongresu: W dniu 28 bm. — przyjazd J.E. K. biskupa Kubiny, którego powitanie nastąpi o godz. 18 przy Krzyżu Powstańców na ul. 11 Listopada. W dniu tym o godz. 0.15 rozpoczną się adoracje nocne.

Dnia 29 bm. o godz. 10.30 odprawiona zostanie suma pontyfikalna; o godz. 14- akademia w szkole powszechnej Nr. 2 i przemarsz uczestników Kongresu na ul. Sienkiewicza. O godz. 16 ulicami miasta przejdzie wielka procesja.

Z okazji Kongresu, odbędzie się w Zawierciu zlot Młodzieży Katolickiej z całego Zagłębia Dąbrowskiego.

Nadmienić należy, że zainteresowanie Kongresem Eucharystycznym w Zawierciu jest olbrzymie, bowiem miejscowa ludność już przygotowuje się do tak ważnych uroczystości, jaką będzie po raz pierwszy w Zawierciu Kongres Eucharystyczny.

Z Zawiercia

(z) CZYN GODNY NAŚLADOWANIA

Delegacja fabryki »Światowid« w Myszkowie złożyła na ręce p. starosty powiatowego E. Trznadla sumę zebraną przez pracowników fabryki Światowid w kwocie 6.700 zł. na FON.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 16 czerwca.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Pogadanka. 8.15 Kłopoty i rady dialog. 8.30 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach 15.00 Muzyka popularna. 15.45 Wadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik południowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Utwory fortepianowe na 4 ręce. 16.45 Rozmowa z chorymi. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Koncert w-wyk. ork. Kameralnej. 19.00 Książki do których się wraca. 19.20 Chwilka Biura Studiów 19.50 Muzyka z płyt. 20.05 Reportaż z 12 Raidu Mędzynarodowego. 20.15 Rezerwa 20.35 Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik wieczorny. 21.00 Pieśni kompozytorów szwedzkich. 21.45 «Don Juan» opera w 2 aktach 23.00 Dziennik wieczorny 23.20 Patrz program Warszawa II.

KATOWICE.

Piątek 16 czerwca.

5.00 Pieśń poranna, 5.03 Muzyka z płyt, 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące. 13.50 Muzyka obiadowa. 17.00 Poradnik sportowy. 17.10 z nowej polskie literatury chóralnej. 19.30 Wesoły wieczór aud. słowno—muzyczna. 20.15 Wiadomości z Polski w języku czeskim. 20.35 Wadomości sportowe. 21.45 II akt. op. Don Juan płyty z Warszawy. 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 17 czerwca

630 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8,10 Muzyka z płyt. 8,20 Pogadanka. 8.30 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa 14.45 Teatr Wyobraźni 15.15 Koncert popularny. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik południowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital skrzypcowy. 16.45 Pogadanka Życie kwiatów. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Audycja poświęcona pracy Kol. Przysposobienia. 18.25 Koncert rozrywkowy. 19.20 Przerwa. 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. 20.00 Polesie śpiewa melodie ziemi poleskiej. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik wieczorny. 21.00 4 Festival muzyczny Tr. z Dziedzińca Koncert symfoniczyn ork. P. R. 22.05 Kraków był metropolią muzyki polskiej. 22.25 Cz. II koncertu symf. 23.25 Wiadomości dziennika. 23.30 Muzyka taneczna.

KATOWICE

Sobota 17 czerwca

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry — pogodny montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.15 Płyty 13.45 Wiadomości bieżące. 13.50 Muzyka z płyt. 17.00 Muzyka taneczna. 20.15 Wiadomości z Polski w języku czeskim. 20.25 Pogadanka aktualna. 20.35 Wiadomości sportowe. 23.50 Zakończenie programu.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

341)

— Będę ci posłuszny — rzekł Luizzi tonem zamyślonym. — Spocznij; kiedy zaśniesz napiszę do mego notariusza, ażeby mu wyjaśnić moje zamiary; takim sposobem dwudziesto czterogodzinny pobyt w Tuluzie będzie dostateczny do załatwienia moich interesów.

Hrabina oddaliła się do swojego pokoju, a Luizzi pozostał sam.

Luizzi bez wątpienia miał słuszność kiedy powiedział do Leonii, że była aniołem jego życia; al bowiem zdawało się, że opuszczając go zabierała ze sobą wszystko co mu dodawało wiary, nadziei i miłości; nadziei w przyszłość, wiary w miłosierdzie Boże i miłość ku tym, którzy cierpieli obok niego. Skoro tylko pozostał sam, zwątpienie znów nim owładnęło; zaczął oglądać życie swoje i stawiać je wobec możliwych ewentualności, które mógł przewidzieć i oponować. Myślał że oczekując na odpowiedź pani Peyrol mógł się narazić na niebezpieczeństwo wykrycia w mieście, w którym przecinają się prawie wszystkie drogi Francji. Myślał, że pomimo wszystkiego nie mógł poświęcić swojego bezpieczeństwa kobiecie, której losu nie chciał zapewnić i która prędziej lub później znajdzie matkę swoją, bez koniecznej potrzeby kompromitowania się dla niej. Posłannictwo Gustawa było chwilowo dostateczne do wyrwania pani Peyrol z nędzy. Jedyną rzeczą, która niepokoiła barona w tym życzliwym panegiryku, jakie tworzył dla samego siebie było dowiedzieć się, czy posłannictwo to zostało spełnione i miał nader łatwy sposób dowiedzenia się i chętnie go użyć postanowił. Wreszcie Luizzi przekonał się z jaką łatwością dozwolił brać nad sobą górę temu, którego nazywał swoim niewolnikiem i posłannictwo przybrać względem niego władzę, jakiej używał niekiedy żeby walczyć z tym geniuszem ciemności.

Przywołał więc Szatana i Szatan ukazał się w dziwaczniejszej postaci, aniżeli wszystkie jakie przybierał do tej pory. Przybrał twarz i śmieszne obejście Akabili, kiedy ten był ubrany w swoje suknie dżokiejskie. Luizzi wobec którego Szatan spuścił oczy, potem rzekł do niego tonem rozkazującym:

— Czy Gustaw udał się do Taillis?

— Udał się, panie mój — odpowiedział Szatan.

— Czy wypełni posłannictwo swoje?

— To należy do przyszłości, a tej wypowiedzieć ci nie mogę.

— Słusznie. Ale w jakich zamiarach pojechał?

— Oto rzecz — odparł Szatan, rzucając na stół pergamin — która wyjaśni ci lepiej aniżeli najdłuższa rozprawa, a tej może nie masz czasu wysłuchać.

Luizzi rozwinął pergamin. Było to drzewo genealogiczne panny de Cauny, która została panią Peyrol i margrabiego Gustawa de Bridely — wywodzących się z jednego pnia — pana de Cauny, który zmarł w 1745 roku.

— Co to znaczy? — zawołał Luizzi.

— Przypatrz się dobrze i uważnie przeczytaj — odparł Szatan — pochodzisz z nazbyt wysokiej rodziny, żebyś się nie miał znać na drzewie genealogicznym, zbyt dobre otrzymałeś wychowanie, żebyś nie miał znać prawa regulującego spadek, powinieneś przeto wiedzieć, że pan Gustaw de Bridety i pani Peyrol pochodzą z tego samego szczepu i że pan Gustaw de Bridely otrzymał po swojej prababce spadek, który gdyby nie to był by należał do ostatniej dziedziczki ro dziny de Cauny, gdyby rodzina de Bridely wygasła.

— I Gustaw, ten przypuszczalny, spadkobierca, wie o tej okoliczności?

— Wie o niej tak dobrze — odpowiedział Szatan — że to właśnie było przedmiotem procesu, który wygrał w Reunes, dzięki staraniom twojego notariusza pana Barnet.

— Nieszczęśliwa Eugenio! W jakie ręce oddałem cię! — zawołał Luizzi wznosząc spojrzenie przerażenia i błagania na Szatana.

Ale już nie spotkał niewolnika drżącego i śmiesznego, którego tylko co widział przed sobą: był to Malajczyk, który zrzucił śmieszną i haniebną liberię, stał nago wobec niego szyderskim uśmiechem i z pałającym wzrokiem ludożercy, przyglądając się ofiarze którą pożreć zamierzał. Luizzi na ten widok doznał niepodobnej do opisania trwogi, w głowie jego powstał zamęt, ugięły mu się kolana, i upadły przed tym władcą ciemności, wydał krzyk straszliwy i miał żądać łaski gdy w tym drzwi się otworzyły i pani de Cerny weszła. I tak Szatan, jak to już raz zrobił, a jednakże wbrew zwyczajowi w postępowaniu z Luizzim pozostał w kącie tego pokoju. Armand gotów zgiąć kolano przed swym niewolnikiem, wstał i podbiegł do Leonii jakby strwożone dziecko pobiegło do matki. Gdyby trwoga jakiej doznawał nie była go, że się tak wyrażę dusiła, byłby z pewnością błagał Leonię o pomoc przeraźliwym krzykiem, ale nie mógł on wymówić ani słowa a wzrok jego był przykuty do rogu salonu, gdzie Szatan stał nieruchomo w swojej dzikiej postawie.

d. c. n.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

PRZYJACIELE

Pan Leon Zaniewski spotkał na ulicy 3 maja przyjaciela z lat dziecinnych, Józefa Szczepaniaka.

— Serwus, Leoś — ucieszył się pan Szczepaniak. — Kopę lat jużeśmy się nie widzieli. Co tam u ciebie nowego? Bo u mnie duże zmiany. Własną chałupę czteropiętrową posiadam, sto tysięcy złociszów w banku odłożone... Burżuj jestem całą gębą

— No! — zdziwił się pan Leon. — Jakim fasonem do takiego majątku przyszłeś?

— Na loterii wygrałem. Ale co tak będziem na stojąco pytlować? Chodź do mnie na górę! Akuratnie w tym domu ośmiopokojowe melinę zajmuję.

Przyjaciele weszli do bramy. Naraz pan Szczepaniak zatrzymał się.

— Ale, ale! — rzekł. — Przecież trza jakieś zagrychę kupić. Skocz no Leoś do wędlarni po kiełbasę i bułki! Wyłóż tymczasowo, bo przy sobie moniaków akuratnie nie mam a zaraz na górze ci oddam.

Pan Leon wypełnił zlecenie.

— I wódeczność trza kupić — ciągnął pan Szczepaniak, odbierając zakupy — ponieważ że u mnie na górze zabrakło. Szoruj Leoś po dwie flachy czystej i likier też również weź, ale dobry, firmowy.

— A na czyj rachunek?

—Na mój. I za jednym razem kawy kup z pół kila, a także samo młynek do kawy, ponieważ że mój się zepsuł.

— A teraz — rzekł pan Szczepaniak, gdy pan Leon wrócił, obładowany sprawunkami — zaczekaj na mnie krzynę, to skoczę do dozorcego po klucz od mieszkania.

Pan Szczepaniak znikł w mieszkaniu dozorcy. Gdy zaś po paru minutach ukazał się w bramie, twarz jego wyrażała niebywałe rozbawienie.

— A to ci stypa! — krzyknął. — Suplikator mój wyjechał, mieszkanie zamknął i klucz zabrał ze sobą. Znakiem tego nie ma tera inszej rady, jak do twojej meliny się sypnąć. Ale coś tak spoważniał Leoś?

— A nic! — syknął pan Leon. — Tylko jak tu ciebie nie było, to listę lokatorów przejrzałem. I widzę, że żaden Szczepaniak w tem domu nie mieszka!

— Tak się robi. — ciągnął pan Leon, zbliżając się do przerażonego Szczepaniaka — Mało żem za wódeczność i zagrychę zapłacił jeszcze na młynek od kawy ekspens kazałeś mnie uskutecznić? A masz pętaku za to, żeś przyjaciela naciął.

Pan Leon rąbnął kolegę po głowie młynkiem od kawy i byłby to samo uczynił butelką firmowego likieru, gdyby się pan Szczepaniak nie salwował ucieczką.

Zajście to miało swój epilog w sądzie Pan sędzia zbadał okoliczności sprawy i skazał pana Zaniewskiego na 3 dni aresztu

SPORT

C.K.S. -- Dąb

W CZELADZI

Czeladzki Klub Sportowy po ukończeniu zawodów o mistrzostwo Okręgu zakontraktował szereg ciekawych zawodów towarzyskich. W nadchodzącą niedzielę, na boisku w Czeladzi gościć będzie katowicki »Dąb« z udziałem reprezentacyjnego gracza Dytki.

Początek zawodów o godz. 17-ej. Przed mecz o godz. 15-ej.

Zagłębie mistrzem

JUNIORÓW

W Będzinie odbył się finałowy mecz o mistrzostwo juniorów Zagłębia, między Czarnymi z Sosnowca, a Zagłębiem z Dąbrowy. Zwyciężyło Zagłębie w stosunku 4:1 (1.0). Obecnie Zagłębie rozegra mecz o mistrzowstwo okręgu z mistrzem podokręgu częstochowskiego (Warta lub Skra)

× SZERMIERZE CZELADZKIEGO ATS. wygrali z Chorzowskim K. S. w stosunku 9:7 pkt. a nieprzegrali jak wczoraj omyłkowo wydrukowano.

Międzypaństwowy mecz

LEKKOATLETYCZNY PAŃ

Polska — Włochy odbędzie się 25 bm. w Bergamo. Reprezentacja Polska: 100 mtr — Walasiewiczówna i Książkiewiczówna; 200 mtr. — Kałużowa i Gawrońska; 800 mtr. płotki i wzwyż Felska i Komanowska: skok w dal Walasiewiczówna i Słowczewska; kula Flakowiczówna i Cejzikowa, dysk Cejzikowa i oszczep —Kwaśniewska i Frytkowa.

Niemców nie wolno

POKONYWAĆ

»Times« donosi na podstawie informacyj korespondenta praskiego, że po meczu Berlin — Praga Gestapo wezwało trzech czeskich zawodników z drużyny Slavia i zapowiedziało im, że na przyszłość w spotkaniach z Niemcami nie wolno im stosować ostrych metod gry i nie wolno powodować klęski Niemców, gdyż w przeciwnym razie grozi im areszt.

Sygnatura: Km. 481/39

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu rewiru Piotr Słota mający kancelarię w Olkuszu ul. 3-go maja Nr. 61 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 czerwca 1939 r. o godz. 13 w Pomorzanach odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Stefana Piontka składających się z szafy, stołu, etażerki, dwóch kilimów i trzech garniturów, oszacowanych na łączną sumę zł. 550.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu wyżej oznaczonym.

dnia 10 czerwca 1939 r.

Komornik Piotr SŁOTA

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI

gotowe z marmuru, granitu oraz różnych kamieni poleca Zakład Kamieniarski Jana Zagórskiego w Sosnowcu, Aleja M. Mireckiego 8.

TANIO do sprzedania sklepik kol.-spoż. — utarg gotówkowy. Właściciel: Sosnowiec ul. Pusta 38.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONY tymczasowy dowód osobisty wydany przez magistrat miasta Zawiercia Henoch Bencłowicz Zawiercie.

DANIEL SIELCER unieważnia zaginioną legitymację szkolną wystawioną przez Gim. Wyspiańskiego w Sosnowcu

ZGINĘŁO »Potwierdzenie zgłoszenia« drobnej sprzedaży pieczywa przy ulicy Małachowskiego 52. Szpiglera Jakuba Szlamy zam. przy ulicy Małachowskiego 52 wydane przez Starostwo powiatowe w Będzinie.

UNIEWAŻNIAM zagubiony weksel z wystawienia Rubina Zalzberga, Będzin, Modrzejowska 63, na sumę zł. 98. — pł. 15.8.39 r. Sz. Brauner.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 1-a Redaktor: Tadeusz Lipski